

„On zniósł zakon przykazań...”



„11. Przeto pamiętajcie o tym, że wy, niegdyś poganie w ciele, nazywani nieobrzezаныmi przez tych, których nazywają obrzezаныmi na skutek obrzezki, dokonanej ręką na ciele.

12. Byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie.

13. Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową.

14. Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni.

15. On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka.

16. I pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń.

17. I przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko.

18. Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w

jednym Duchu.

(Ef 2,11-18)

Nieporozumienie

Zacytowany powyżej fragment Listu do Efezjan, szczególnie zaś słowa zapisane w wersecie 15., także są wykorzystywane aby zaprzeczyć potrzebie przestrzegania przez chrześcijan Bożego Prawa. Głosi się, że to właśnie Prawo Boże, było przeszkodą na drodze do połączenia wierzących z Żydów i wierzących z pogan. I dlatego Jezus Chrystus zniósł to Prawo, dokonując dzięki temu połączenia w jednym Kościele dzieci Bożych z wszystkich narodów...

Są to katastrofalne domniemania, a ich uznanie musiałoby doprowadzić do odrzucenia elementarnych prawd biblijnych, oraz zasad wiary i życia objawionych w Słowie Bożym. (1)

Łatwo się o tym przekonać. Wystarczy sobie uświadomić konsekwencje założonego poglądu. Uczynię to poniżej, biorąc za punkt wyjścia Kodeks, który jest kwintesencją Prawa Moralnego. Mówię oczywiście o Dekalogu. Przypuśćmy więc, że wspomniani na wstępie nauczyciele mają rację, że Jezus Chrystus zniósł Dekalog, by poganie mogli dostąpić zbawienia. O czym by to świadczyło, i jakie byłyby tego konsekwencje?

Czy Jezus zniósł Dekalog?

O czym świadczyłby sam zamiar, a potem fakt zniesienia Dekalogu? Jakkolwiek sam pomysł jest irracjonalny, to odpowiedź na tak postawione pytanie jest oczywista. Można ją wyrazić w dwóch sugestiach:

1. Bóg musiałby uznać Swoje Przykazania za niesłuszne, a więc i niepożyteczne (szkodliwe), w związku z czym wprowadził przez Jezusa Chrystusa inne Prawo.

2. Albo doszedł On do przekonania, że życia pogan nie da się dostosować do Jego Przykazań, w związku z czym należy szukać innej platformy porozumienia i jedności.

Obydwie sugestie musimy zdecydowanie oddalić ze względów oczywistych, gdyż:

1. Odrzucając Swoje Prawo Bóg musiałby zaprzeczyć Sobie, i wystąpić przeciwko Sobie samemu! Musiałby uznać, że sprawował rządy nad światem w oparciu o złe, niewłaściwe i niesprawiedliwe Prawo – a zatem podważyć słuszność wszelkich Swoich decyzji! Tak jednak się nie stało, i stać się nie mogło, z tej prostej przyczyny, że Boże Prawo nie jest niesprawiedliwe, złe czy wadliwe. Wprost przeciwnie:

– Prawo Boże jest pełne słuszności i prawdy („Sprawiedliwość Twoja, jest wieczną sprawiedliwością. A zakon

Twój jest prawdą” – Ps 119,142);

– Prawo Boże jest wieczne („Wierność i Prawo są dziełami rąk Jego, wszystkie Jego nakazy są niezawodne. Ustanowione na wieki wieków, pełnione w wierności i prawości” – Ps 111,7.8);

– Prawo jest niezmienne, podobnie jak jego Dawca („... nieodmienne są wszystkie przykazania Jego” – Ps 111,7 BG; Mt 5,17-19; por. Mał 3,7; Hbr 13,8);

– Biblia podkreśla stanowczo, że jest ono fundamentem Bożego panowania („Sprawiedliwość i Prawo są podstawą tronu Twego...” – Ps 89,15).

2. Jeżeli Boży Kodeks Moralny jest święty, niezmienny i wieczny, a przykazania w nim zawarte, są prawdziwe i słuszne, to wierny i niezmienny Bóg, nie mógł ustanawiać dla jednej grupy wierzących (Żydów) innego Prawa, a dla drugiej (nawróconych z pogan) znowu innego.

Z tych samych powodów porozumienie i jedność wszystkich nawróconych nie mogą być oparte o inne prawa niż odwieczne Prawa Boże! I to jest główna myśl, że porozumienie wszystkich dzieci Bożych i ich jedność nie następują na warunkach ludzkich, ale na warunkach Bożych; bo i jedni i drudzy muszą przyjąć i uszanować Prawa Boże, a nie ludzkie!

Żydzi nauczycielami pogan

Biorąc jednak pod uwagę chronologiczne następstwo zdarzeń – fakt, że „Żydom najpierw zostały powierzone wyroczenie Boże” (Rz 3,1.2) i oni pierwsi otrzymali „synostwo i chwałę, nadanie zakonu, służbę Bożą, i obietnice” (Rz 9,4.5) – to nawróceni z pogan od nich właśnie powinni się uczyć prawdy o Bogu i o Bożych zasadach życia.

Nie mogło być inaczej i nie mogło być odwrotnie – poganie nie mogli być nauczycielami Żydów, a ich wierzenia i zasady życia nie mogły być wzorem postępowania dla Kościoła Bożego! To oni musieli przyjść do Boga Izraela i uczyć się Jego dróg – jak to przedstawiono w pięknym proroczym opisie (Iz 2,1-4), gdzie nawracający poganie, pielgrzymują „na Górę Pana, do świątyni Boga Jakuba” („żydowskiego” Boga, który jest Jedynym Prawdziwym Bogiem wszystkich ludzi – por. 1 Kor 8,6), i tam „uczą się dróg Jego, aby mogli chodzić ścieżkami Jego, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalem”! – Czyż można jaśniej przekazać myśl, że wszyscy oni dla swego nowego, odrodzonego życia, przyjmują Boże zasady, Boże prawa, kiedyś objawione tylko Żydom?! (2).

Twierdzenie, że do jedności nawróconych pogan i chrześcijan pochodzenia żydowskiego, mogło dojść dzięki unieważnieniu Prawa Bożego, jest wręcz kuriozalna! – Jakąż „jedność” można uzyskać dzięki odrzuceniu chociażby pierwszego przykazania Dekalogu: „Nie będziesz miał innych bogów obok Mnie!”?

A przecież to samo dotyczy wszystkich Bożych

przykazań – zarówno tych z Pierwszej Tablicy (określających naszą relację z Bogiem), jak i tych z Drugiej Tablicy (normujących stosunki międzyludzkie). Bo wszystkie Boże przykazania stanowią integralną całość i nie wolno ich przestrzegać wybiórczo: „Ktokolwiek bowiem zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego. Bo Ten, który powiedział: Nie cudzołóż, powiedział też: Nie zabijaj; jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą zakonu” (Jak 2,10.11)!

A gdyby było inaczej?

Czy mogło być inaczej? Czy połączenie wierzących z Żydów i z pogan mogło nastąpić w oparciu o inne przykazania i zasady życia?... I pytanie, którego nie wolno nie zadać: Czy – odrzucając Boży Dekalog – chrześcijanie z Żydów i pogan, naprawdę staliby się „jednym w Chrystusie”?...

Tak osiągnięta „jedność” byłaby zaiste przedziwna, jako że zbudowana na negacji elementarnych prawd i zasad – na eliminacji Dekalogu! Zadziwiające, ale niektórzy chrześcijanie (nie zdając sobie z tego sprawy?) – tak właśnie widzą tę sprawę. Powinni jednak zdać sobie sprawę, że odrzucając Dekalog, budowniczy owej „jedności” musieliby:

I. w miejsce jedyne Boga przyjąć panteon bóstw pogańskich!

II. czcić różnorakie bóstwa i ich podobizny!

- III. lekceważyć Imię Najwyższego!

- IV. odrzucić Sabat, który upamiętnia dzieło Stworzenia! (3)

- V. zaprzeczyć potrzebie czczenia rodziców!

- VI. mogliby zabijać!

- VII. mogliby cudzołożyć!

- VIII. mogliby kraść!

- IX. mogliby fałszywie świadczyć!

- X. nie powinni występować przeciwko wszelkiej pożądlivości.

Niektórzy pewnie oburzą się na mnie o tę „wyliczankę”. Jedni zapytają o jej sens, inni gotowi może zarzucić mi manipulację. A przecież ja tylko rozwinąłem myśl tych nauczycieli, którzy mówią, że aby zjednoczyć wierzących z Żydów i z pogan w jednym Kościele, Jezus Chrystus „zniósł Boże Przykazania”...

Tak więc, to nie do mnie proszę kierować słowa oburzenia, ale do owych nauczycieli! To nie ja głoszę takie bezsensowne nauki. Ja tylko ukazuję konsekwencje złego, niebiblijnego nauczania! I będę wdzięczny Bogu i szczęśliwy, jeżeli czytelnicy to sobie do końca uświadomią!

To, co dzieliło

Jeżeli słowa ap. Pawła z Listu do Efezjan 2,15 nie mówią o zniesieniu przez Jezusa Chrystusa Bożych przykazań Dekalogu, to o czym w rzeczywistości mówi Apostoł? Coś przecież zostało zniesione! Jakiś „zakon przykazań i przepisów” został usunięty „z pośrodku”, dzięki czemu nastąpiła całkowita jedność między wierzącymi z Żydów a wierzącymi z pogan!

Aby zrozumieć, o czym pisze ap. Paweł, należy się zapoznać ze stanem stosunków między Żydami a poganami. Znany komentator, William Barclay pisze: „Prawowierny Żyd wierzył, że miłość Boga obejmuje tylko Żydów i tylko oni mogą Go uważać za swojego Boga [...] Żydzi wierzyli, że tylko oni mają dostęp do Boga, że inne narody są poza zasięgiem miłosierdzia Bożego. Prawowierny Żyd nie wchodził w kontakt z poganinem, a nawet Żydem nie przestrzegającym Zakonu. Tym bardziej wykluczone było, żeby Żyd udzielił gościny, albo był gościem kogokolwiek spoza poddanych Zakonowi i wypełniających Zakon...” (Dzieje Apostolskie, Komentarz, s. 124.125).

Mur niechęci i nieprzyjaźni (zresztą wzajemnej!) był gruby i wysoki. Jego podstawę stanowiły poszczególne

postanowienia Boże, m.in. dotyczące:

1. Obrzezki (1 Mjż 17,9-14); nieobrzezani nie mieli społeczności i działu z Izraelitami (por. Ef 2,11.12).

2. Przystępu pogan do świątyni: „Dlatego tak mówi Wszechmogący Pan: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele, żaden spośród cudzoziemców, którzy żyją wśród synów izraelskich nie wejdzie do mojej świątyni” (Ez 44,9).

3. Kojarzenia małżeństw: „Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw. Swojej córki nie oddasz jego synowi, a jego córki nie weźmiesz dla swojego syna. Gdyż odciągnęłaby ode mnie twojego syna i służyłby innym bogom. Wtedy zapłonąłby przeciwko wam gniew Pana i szybko by cię wytępił” (5 Mjż 7,3.4).

Następnie mur ten budowała wzajemna niechęć, pogarda i wrogość. Wierząc, że tylko on jest obiektem miłości i zainteresowania Bożego, prawowierny Żyd pogardzał poganami już nie tylko jako bałwochwalcami, ale wprost jako ludźmi! Znane były nawet tak skrajne poglądy, jak ten, że nie należy udzielać pomocy kobiecie pogańskiej w czasie porodu, żeby przyczynić się do przyjścia na świat jeszcze jednego poganina! Być może tutaj także trzeba poszukiwać odpowiedzi na pytanie, dlaczego ani kapłan ani lewita z przypowieści Jezusa (Łk 10,29-37) nie pomogli człowiekowi napadniętemu przez zbójców – może być poganinem?

Ta pogarda i nienawiść rozciągały się także na Samarytan. Mówi o tym niewiasta samarytańska w rozmowie z Jezusem; dla niej sam fakt, że Jezus odezwał się do niej, a także iż poprosił ją o wodę, był czymś niesłychanym (por. Jan 4,5-9)!

Nastała wielka zmiana

Ale oto nastąpiła Wielka Zmiana, bo w Chrystusie Jezusie Pan Bóg objął Swą łaską także pogan, a Żydzi utracili wyłączny przywilej synostwa Bożego! – Była to myśl i sprawa rewolucyjna, zmuszająca do rewizji istniejących różnic i podziałów oraz wynikających z nich konsekwencji. Wielowiekowy mur zaczął się kruszyć...

1. Religijne znaczenie utraciła obrzezka „dokonana ręką na ciele”, a najważniejszą stała się „obrzezka serca, w duchu, a nie według litery” (Rz 2,28.29). – W związku z tym ap. Paweł składa dwa ważne oświadczenia: (1) „*Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz wiara, która jest czynna w miłości*” (Gal 5,6); (2) „*Obrzezanie nie ma żadnego znaczenia i nieobrzezanie nie ma żadnego znaczenia, ale tylko przestrzeganie przykazań Bożych*” (1 Kor 7,19).

2. Znaczenie utraciła ziemską świątynia, czego znakiem było rozdarcie się zasłony dzielącej dwa przedziały świątyni w chwili śmierci Zbawcy „od góry do dołu” (Mt 28,50.51). Szekinah – Chwała Boga, opuściła ziemski przybytek; „*Oto wam dom wasz pusty zostanie*” (Mt 23,38) – zapowiedział

wcześniej Pan Jezus. Odtąd, niezależnie od faktu, że chrześcijanie uczęszczali jeszcze przez pewien czas do świątyni, aby zebranych tam Żydom zwiastować Ewangelię (DzAp 2,46), nie była już ona ośrodkiem służby Bożej. W jej miejsce Jezus Chrystus ustanowił „Świątynię Ciała Swego” (Jan 2,19-22), której jest Węgielnym Kamieniem, zaś wierzący z Żydów i pogan jej „żywymi kamieniami” (1 Ptr 2,1-10). I jednych i drugich Jezus Chrystus pojednał z Bogiem i wzajemnie między sobą „w jednym ciełe przez krzyż zniweczywszy na nim nieprzyjaźń”. Od tego czasu – napisał do wierzących z pogan ap. Paweł – „nie jesteście już obcymi i przychodniami lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga. Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. Na którym cała budowla mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu. Na którym i wy się wspólnie budujecie, na mieszkanie Boże w Duchu” (Ef 2,19-22).

3. Jedność Kościoła, a więc jedność i równość wobec Boga wszystkich wierzących, niezależnie od pochodzenia narodowego czy etnicznego spowodowała, że także pozostałe różnice, zakazy i ograniczenia, w tym kojarzenie małżeństw, znalazły się na innej płaszczyźnie. Odtąd dla dwojga pragnących się pobrać ludzi nie istnieje już pytanie, czy on i ona są z Izraela, ale czy są oboje „w Panu”, a więc czy są członkami Ciała Chrystusowego – Kościoła (por. 1 Kor 7,39).

W nowotestamentowej rzeczywistości nie ma miejsca na poczucie wyższości i lekceważenie innego człowieka. List do Rzymian, który jest traktatem na temat usprawiedliwienia „darmo z łaski przez wiarę”, akcentuje nędzę duchową wszystkich synów „pierwszego Adama” – zarówno z Żydów jak i z pozostałych narodów. Jego autor, ap. Paweł wykazuje, że „wszyscy są pod grzechem. Jak napisano: Nie ma ani jednego sprawiedliwego...” (3,9.10), a potem dodaje: „A wiemy, że

cokolwiek zakon mówi, mówi do tych, którzy są pod zakonem, aby wszelkie usta były zamknięte i aby świat cały podlegał sądowi Bożemu" (3,19).

Nikt nie jest lepszy, ani nikt nie jest gorszy. Jako grzesznicy wszyscy potrzebujemy łaski Bożej, bo jedynie ona jest w stanie nas usprawiedliwić i zbawić! Usprawiedliwieni w krwi Jezusa Chrystusa, wszyscy jesteśmy dziećmi Najwyższego! Nie ma tu żadnej różnicy.

Ma to i tę konsekwencję, że Żyd może zasiadać do stołu z poganinem. Tego Bóg nauczył najpierw Piotra w domu Korneliusza. A gdy ów, z bojaźni wobec judaizujących Żydów o tym „zapomniał”, został surowo przywołany do porządku przez ap. Pawła (por. Gal 2,11-14).

Dojrzewanie

Świadomość tej, tak dla nas oczywistej prawdy, kiedyś musiała żmudnie torować sobie drogę. Z tego powodu tak wielką rangę posiada doświadczenie ap. Piotra, który został wysłany do domu Korneliusza.

W widzeniu, poprzez trzykrotne oświadczenie („Co Bóg oczyścił, ty nie uważaj tego za nieczyste!”), przekazano mu, że od chwili śmierci Jezusa Chrystusa runęły mury i zaniknęły wszelkie bariery, dzielące wcześniej ludzi. Odtąd „Bóg nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się Go boi i sprawiedliwie postępuje” (DzAp 10,34.35).

Opisując to doświadczenie ap. Piotra, znany komentator biblijny Werner de Boor zauważa:

„Piotr coraz pełniej pojmuje to, co zaczął rozumieć już przedtem. Jakkolwiek znał słowa z V Mojż 10,17 i 1 Sam. 16,7 – to jednak odrębność Izraela wydawała się potwierdzać, że Bóg ma „wzgląd na osobę”, co namiętnie twierdził każdy Żyd. Teraz jednak prawda słów Pisma wypełnia się w całej jej wielkości i Piotr może w godzinie historycznego przełomu znów stanąć na pewnym gruncie Pisma. Czy pomyślał wówczas, że oto za jego pośrednictwem zaczyna się realizować na niesłychaną skalę ostatni rozkaz Jezusa, wydany w dniu wniebowstąpienia: „... aż po krańce ziemi”? Grecy z pogardą patrzyli na barbarzyńców i właściwie nie uważali ich za ludzi; Żydzi widzieli w świecie pogańskim tylko ciemność, bezbożność i brud...” (Dzieje Apostolskie, Komentarz, s. 201).

Ale nawróceni Żydzi zrozumieli, iż *„nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy”* (Gal 3,28.29)!

Przypisy:

1) Katastrofa taka nastąpiła już w przeszłości, kiedy po okresie rzymskich prześladowań, Chrześcijaństwo rozpoczęło swój triumfalny marsz od katakumb do szczytów religii panującej. Zmiana sytuacji i statusu została opłaconą odstępstwem od biblijnych zasad. Wtedy to właśnie, by ułatwić wejście do Kościoła poganom ulegającym

bałwochwalstwu, z Bożego Dekalogu usunięto II przykazanie zabraniające czynienia i kultu obrazów i posągów. podobnych zmian w nauce dokonano wiele, w następstwie czego Kościół stał się wprawdzie katolickim (tj, powszechnym) ale przestał być Chrystusowym!

2) Prawdę tych proroczych słów ilustruje i równocześnie potwierdza Pawłowa alegoria opowiadająca o „Drzewie”, zapisana w Liście do Rzymian (11,16-24); nawróceni poganie („gałązki z dzikiego drzewa oliwnego”), wszczepieni w „pień Izraelski”, którego „korzeniem” jest Chrystus (Obj 22,16), „stali się uczestnikami korzenia i tłuszczu oliwnego drzewa”. Sugestia jednoznaczna: nawróceni z pogan nie żyją własnymi „sokami” (nauką i prawami) – a tym bardziej, to nie oni karmią „Drzewo” – ale korzystają z tych nauk i praw, jakie znał i według których postępował Izrael!

3) Zachowywanie Szabatu siódmego dnia tygodnia, jest m.in. wyrazem wiary w Boże dzieło stworzenia życia na Ziemi w sześciu dniach. Jest więc uznaniem Stwórcy i uwielbieniem Jego mądrości i mocy. Przeciwnie, zaniedbanie czy negacja święcenia Szabatu, jest wyrazem wątpliwości czy niewiary w Boże stworzenie.

W Obj 14,6.7 gdzie przedstawiono Poselstwo Wiecznej Ewangelii głoszone narodom pogańskim, wyeksponowana została treść: „Bójcie się Boga i oddajcie Mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu Jego, i oddajcie pokłon Temu, Który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód”. – Podkreślenie konieczności oddania czci Bogu jako Stwórcy, jest równoznaczne z podkreśleniem ważności przestrzegania Szabatu, siódmego dnia tygodnia, który upamiętnia Boże dzieło stworzenia (1 Mjż 2,1-3; 2 Mjż 20,8-11; por. Ps 111,4).

Stanisław Kosowski

(„Duch Czasów” 1/2009)